

## *Życiodajna opowieść Kobiety-Babki-Poetki*

(o poezji dla dzieci Karoliny Kusek)

Poezja pisana z myślą o dziecięcym odbiorcy zawsze zawiera specjalną, typową tylko dla siebie sytuację komunikacyjną<sup>1</sup>. Tworzą ją dorosły nadawca i dziecięcy odbiorca. W nią to wpisują się wszelkie ważne i błahe tematy, motywy, postaci. Z niej także wynika istotne przesłanie wiersza, nauka, walor poznawczy lub proste wzruszenie. W relacji dorosły-dziecko można znaleźć tych, którzy ukrywając się za poetycką materią, mówią do dziecka: poważną panią nauczycielkę obecną w czytankach Klementyny z Tańskich Hoffmanowej, surowego pedagoga, jak w bajeczkach Stanisława Jachowicza, kochającą matkę w kołysankach Anny Kamińskiej, wesołego wujaszka w bajkach Jana Brzechwy, a także rówieśnika, a nawet przyjaciela, jak w wierszach Danuty Wawiłow. Można też wysnuć z tych relacji specyficzne modele sytuacji komunikacyjnych, jak uczyniła to Jolanta Ługowska<sup>2</sup> albo modele wierszy przedstawione przez Alicję Baluch<sup>3</sup>.

Wiersze dla dzieci autorstwa Karoliny Kusek także kreują obszar relacji między dzieckiem i dorosłym. Jest to kontakt przyjazny, w którym mądry dorosły oferuje dziecku to, co wydaje mu się najlepsze: szczątki własnych dziecięcych doświadczeń, przedmioty i zjawiska z najbliższego otoczenia i Kosmosu, marzenia i wątpliwości. Słowa płynące do dziecka, choć mają charakter wskazań, pozbawione są natrętnego dydaktyzmu. Wielość przekazywanych doświadczeń sugeruje przemożną chęć i przyjemność obcowania z dzieckiem, pokazywania mu świata, odkrywania rąbka tajemnicy bytu. Stwarza też wrażenie współtworzenia rzeczywistości i współprzeżywania. Wszystko to poetka wplata w szeroki plan swoiście polskiej przyrody i dopiero w takim związku otwiera przed dzieckiem świat, który warto poznawać. W kolejnych tomikach (*Słonecznikowe nutki* – 1982, *Na Ziemi i wyżej* – 1985, *Spacerkiem przez pole* – 1988, *Barwy lata* – 1989, *Twoje słowa* – 1991, *Z babcią za*

---

<sup>1</sup> Na temat sytuacji komunikacyjnej w literaturze dla dzieci pisali: J. Cieślikowski, *Literatura i podkultura dziecięca*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich Wydawnictwo – Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk 1975; J. Ługowska, *Metodologiczne problemy badania i klasyfikacji gatunków poezji dziecięcej*, „Polonistyka” 1984, nr 3; R. Waksmund, *Poezja dla dzieci. Antologia form i tematów*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1987; A. Baluch, *Dziecko i świat przedstawiony, czyli tajemnice dziecięcej lektury*, Nasza Księgarnia, Warszawa 1987.

<sup>2</sup> J. Ługowska, *Metodologiczne problemy...*

<sup>3</sup> A. Baluch, *Przestrzeń międzyosobowa a wychowanie (o modelach wierszy dla dzieci)* [w:] *też, Dziecko i świat...*, s. 73–88.

rękę – 1996, *Moje krajobrazy* – 2005) przyroda gra niezwykle ważną rolę. Wprowadza w życie dziecka harmonię, równowagę, ład. W wierszu *Skowronek*, ptak żyje razem z rolnikiem pod tym samym niebem, obydwaj współtworzą świat. „Śpiewająca grudka” i pięciolinia wyorana w ziemi są sobie potrzebne:

*O świecie*  
*w błękiecie*  
*wyklął się*  
*skowronek.*  
*Malutka*  
*nutka.*  
*Śpiewająca*  
*grudka.*  
*(...)*  
*Rolnik*  
*pięciolinię*  
*w polu już*  
*wyorał*<sup>4</sup>.

Wiersze Kusek nie są tylko zwykłym sprawozdaniem z tego, co dzieje się w przyrodzie. Temat ten nabiera bowiem szczególnego znaczenia w związku z postawą podmiotu czynności twórczych. Odczuwa się tu mówiącą do dziecka osobę pełną skupionej uwagi na swym odbiorcy. Kogoś, kto niesie ciepłe, pełne miłości uczucia, ale jednocześnie nie unika spraw trudnych. Ustawia to poezję Kusek, co zauważył Ryszard Waksmund, w nurcie wierszy rodzinnych pisanych głównie przez poetów-ojców dla lub do dziecka, który rozpoczął Jan Kochanowski *Trenami*, a który kontynuowali Julian Ejsmond (*Patrząc na moich synków*), Julian Przyboś (*Wiersze dla Uty*) czy Józef Czechowicz (*Bajki*). Zdaniem Waksmunda to swoista „ojcowska” liryka<sup>5</sup>. Podobnych relacji można się dopatrzeć w poezji kołysankowej pisanej przez kobiety-poetki: Marię Konopnicką, Ewę Szelburg-Zarembinę, Annę Kamieńską, Joannę Papuzińską, gdzie pod postacią twórcy ukrywa się pisząca dla własnego dziecka matka. Fakt pisania wierszy lirycznych przez ojca lub matkę naturalnie wpisuje się w proces wychowania, jest świadectwem wrażliwości na dziecięcą naturę i pragnieniem przekazania potomstwu czegoś więcej niż tylko pouczenie.

---

<sup>4</sup> K. Kusek, *Skowronek* [w:] tejsze, *Spacerkiem przez pole*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1988, s. 14.

<sup>5</sup> R. Waksmund, *Posłowie do: K. Kusek, Z babcią za rękę*, Wydawnictwo POLIGRAF, Wrocław 1996, s. 37.

Karolina Kusek pisze swoje wiersze dla wnucząt. Mimo iż dopiero tomik z 1996 roku (*Z babcią za rękę*) mówi o tym wprost, ta perspektywa odczytania wydaje się najwłaściwsza po poznaniu całości dorobku poetyckiego poetki. Z chwilą gdy odkrywamy, że nadawcą wierszy jest kobieta „stara”, matka matki, twórczość Kusek staje się szczególnie silnym przekazem wartości ponadczasowych. Tworzy jedyną w swoim rodzaju „opowieść”, którą snuje już nie konkretna babcia, ale kobieta będąca głosem historii pokoleń. Potwierdzają to słowa poetki, która stwierdza w wywiadzie: „Poetycka babcia jest postacią złożoną”<sup>6</sup>. Jak można się domyślać z treści wywiadu mieści ona w sobie babcię po mieczu, babcię po kądzieli, matkę poetki, oraz poetkę jako matkę, kobietę i małą dziewczynkę. To wielowiekowy łańcuch pokoleń, który krystalizuje się w postaci kobiety archetypowej. Jej opowieści mają charakter intuicyjny, są „węzłkiem z leczniczymi ziołami”<sup>7</sup>. Poezja Kusek wpisuje się więc w opowieść, którą snuje archetypowa kobieta, jest lekarstwem, wzmacnia i pokazuje właściwą drogę tym, którzy słuchają. Badaczka legend i psychoanalitik, Clarissa Pinkola Estés, mówi o ważnej roli kobiety snującej opowieści jako postaci archetypowej, która pełni rolę przewodniczki w rozwoju emocjonalnym i społecznym kolejnych pokoleń. Twierdzi, że „cała nauka i duchowe pożywienie ustnych historii pochodzi z siły i charyzmy przodków”<sup>8</sup>. Starsi przekazują wiedzę młodszym i nie są to historie dydaktyczne, ale opowiadane czystym głosem opowieści życia, jak mity i baśnie. Niekiedy generowane są w transie i przybierają rozmaite formy, jedną z nich jest pieśń, od której całkiem niedaleko do lirycznych wierszy.

Słusznie zauważył więc Zbigniew Baran, że w poezji tej, szczególnie w zbiorze *Z babcią za rękę*, ukryte są „kulturotwórcze ponadczasowe fenomeny, takie jak na przykład: Jungowski Archetyp Wielkiej Matki, kult starości i związane z nim wspomnienie przeszłości, mit Arkadii, a także topos więzi człowieka z naturą – tworzące wspólnie poetycki obraz człowieka, bliski idei zawartej w personalizmie integralnym”<sup>9</sup>. Archetyp Wielkiej Matki zawierający w sobie wszelkie odmiany opiekuńczej postaci kobiecej istnieje w twórczości Kusek jako kobiecy „głos” mówiący do dziecka i odbiorcy w ogóle. Głos ten wychodzi jednak poza obręb opiekuńczej matki Jungowskiej<sup>10</sup> i podąża w kierunku Dzikiej Kobiety Estés, która zna ból i śmierć. Nazwijmy go tu głosem Kobiety-Babki-Poetki, która prowadzi słuchacza przez meandry życia. Jeśli spojrzymy na twórczość Kusek z tej perspektywy i

<sup>6</sup> Wybranka muzy. Z poetką Karoliną Kusek rozmawia Danuta Mucha, „Horyzonty” 2008, nr 19, s. 113.

<sup>7</sup> Określenie Estés. C.P. Estés, *Biegnąca z wilkami. Archetyp Dzikiej Kobiety w mitach i legendach*, Wydawnictwo Zysk i S-ka, Poznań 2001, s. 21.

<sup>8</sup> Zob. C.P. Estés, *Biegnąca z wilkami...*, s. 29.

<sup>9</sup> Z. Baran, *Przeszłość zachować głęboko w sercu...*, czyli o poezji Karoliny Kusek. „Nietakty” 2001, nr 5, s. 18.

<sup>10</sup> C.G. Jung, *O naturze kobiety*, Brama, Poznań 1992.

ujrzymy, że podmiotem czynności twórczych jest tu kobieta archetypowa, wówczas jej słowa wydadzą nam się nie tylko wierszami opisującymi świat, ale staną się budowaną przez wieki opowieścią, snutą po to, by ożywić wewnętrzny świat odbiorcy, by złożyć to, co rozbite, oświetlić to, co przyćmione. Przyroda stanie się więc nie tylko drzewem i zwierzęciem, ale znakiem i obrazem, bez którego dziecko nie może się obejść:

*Podajcie mi dłonie –  
listki jabłoni  
i wyjdźmy z blokowisk  
pod chmury.*

*Tą drogą wzdłuż topól.*

*W ten czas z bosą stopą...*<sup>11</sup>

Wiersze z tomiku *Słonecznikowe nutki* nie są obrazkami ptaków, roślin i zjawisk przyrody, ale poetyckimi drogowskazami. Kobieta-Babka-Poetka mówi wprost, że uwielbia ćwierkający w niebo chórek wróbli, zachwyca się zwykłym rumiankiem i sięgającą do nieba topolą, chce po staropolsku łamać się żytnim opłatkiem, nosi w uszach ptasi świergot, brzęczenie pszczoł i trzmieli, odmawia deszczową modlitwę wtulona w gałęzie gruszy. Jest zrośnięta z naturą, żyje. Ta atmosfera udziela się odbiorcy, który pragnie odczuwać podobnie jak podmiot wierszy, żyjąc w harmonii z przyrodą.

Poetka stosuje prosty opis poetycki czytelny dla dziecka, ale interesujący także dla dorosłego czytelnika<sup>12</sup>:

*Topola –  
jest bardzo wysoka:  
zaczyna się w ziemi,  
a kończy  
w obłokach.  
(...)  
A ja jej nie sięgam  
nawet do kolanek –  
do jej pierwszych gałązek,  
do zielonych  
falbanek*<sup>13</sup>.

<sup>11</sup> K. Kusek, *Do wnuków* [w:] tejże, *Moje krajobrazy. Meine Landschaften*, Siedmioróg, Wrocław 2005, s. 6.

<sup>12</sup> O podwójnym adresacie wierszy K. Kusek pisał G. Leszczyński: „[poetka] równolegle odwołuje się do świata przeżyć człowieka bardzo małego i sędziwego. Jest w owej jedności dzieciństwa i wieku starożadziwiająca nieć porozumienia i wspólnoty”. Zob. G. Leszczyński, *Łąki szczerbatego Pegaza*, „Guliwer” 1996, nr 6, s. 32.

Wiersz zrównuje dziecko z dorosłym, bo żadne z nich nie przerosło wysokiej topoli.

Szczególne więź z przyrodą przedstawiona jest w utworach *Słonko* i *Wiosenna ulewa* ze zbioru *Moje krajobrazy* napisanych w formie liryki bezpośredniej. Podmiot liryczny rozmawia tu ze słońcem, mówi prosto:

*Znamy się tylko z widzenia.*

*Daleko mieszkamy od siebie.*

*Ja chodzę po ziemi.*

*Ty kołem się toczysz po niebie.*

Dalej odkrywa swe głębokie pragnienie zjednoczenia się z przyrodą, ufając w jej dobroć (palec serdeczny), w obdarzone sercem słońce:

*Spuść mi promyk, swój palec serdeczny –*

*będę po nim*

*do ciebie się wspinać<sup>14</sup>.*

Poetka mówi dziecku, że miejsce jakie ma w świecie jest dobre, jeśli jest pogodzone z naturą:

*Siedzę*

*na miedzy.*

*Na pomierzwionych trawach.*

*Nad moją głową*

*ptak zatacza koło<sup>15</sup>.*

Przewodnikiem o specjalnym znaczeniu jest wiersz *Dojrzewanie w słońcu*, który pokazuje nierozzerwalną więź człowieka z przyrodą. Objawia spokój, który tchnie ze współżycia z naturą oraz poddanie się jej:

*Leżę pod niebem.*

*Wpatruję się w błękit.*

*Trawa miękka jak sierść kocia,*

*łasi się do ręki.*

*(...)*

*Ciągle leżę*

*pod niebem gorącym*

---

<sup>13</sup> K. Kusek, *Topola* [w:] tejsze, *Słonecznikowe nutki*, Krajowa Agencja Wydawnicza, Wrocław 1982, s. 10.

<sup>14</sup> K. Kusek, *Słonko* [w:] tejsze, *Moje krajobrazy...*, s. 15. Pierwsza wersja tego utworu była opublikowana w tomiku *Spacerkiem przez pole*.

<sup>15</sup> K. Kusek, *Odpoczynek* [w:] tejsze, *Słonecznikowe nutki...*, s. 12.

*i nasycam się błękitem,  
i dojrzewam  
w słońcu*<sup>16</sup>.

Wiersz przekazuje jedyne w swoim rodzaju uczucie bycia na ziemi i pod niebem.

Kobieta-Babka-Poetka ujawnia się tu w postaci pokazanych w tekście odczuć cielesnych (trawa miękka łasi się do ręki, przeczesuje włosy, koraliki potu, dojrzewa), typowych dla poezji kobiecej. To znaki odczuwania własnej istoty poprzez doznania cielesne, które pomagają zrozumieć własne słabości i pragnienia.

W „opowieści” Kobiety-Babki-Poetki zjawiają się też uczucia smutku, lęku i braku. Pojawiają się niepostrzeżenie, niechcący w tkance wierszy, mówiących z pozoru o czymś innym, często radosnym i odkrywczym, jakby poetka bała się wypowiedzieć je głośno. Są szczerbatym Pegazem<sup>17</sup>, którego każdy nosi w głowie, bojąc się, by zbyt nie otworzył skrzydeł. Za sprawą tych trudnych uczuć w poezji Kusek pojawiają się ponadczasowe motywy czasu, przemijania, starości, a także domu i rodziny<sup>18</sup>. Niekiedy pozornie całkiem radosne wiersze zaprawione są goryczą, co nadaje im wymiar realnego życia. W utworze *Słonecznikowe nutki* świetlisty obraz słonecznika (*Gdy słonecznik rozkwita –/ wygląda/ jak złota/ gramofonowa płyta*) zostaje zaburzony w ostatnim wersie: *Tylko chytry wróbelek/ ostrzy dziobek swój krótki:/ gdy słonecznik dojrzeje –/ wydziobie/ z niego/ nutki*<sup>19</sup>. Podobny zabieg stosuje Kusek w utworach *Ule*, *Rumianek*, *Strach*, *Przedźniwny bławatek*, *Wiatrak*, *Biedronka*. W jednym z wywiadów autorka przyznaje, że dzieci należy hartować i mówić im o rzeczach smutnych, ale nieuniknionych z jednoczesnym przekazywaniem podstaw szczęśliwego życia, jak pozostawanie w rodzinie i zgodzie z naturą<sup>20</sup>. W wierszu *Przedźniwny bławatek* poetka odkrywa przed dzieckiem kruchość istnienia:

*Jeszcze na lodyżce  
cienkiej w zbożu kwitnie  
ale  
nie tak świeżo już  
nie tak błękitnie.  
Jeszcze się nie chyli,*

<sup>16</sup> K. Kusek, *Dojrzewanie w słońcu* [w:] tamże, s. 18.

<sup>17</sup> Określenie z wiersza K. Kusek pt. *Wnuczko, wiosenko moja...*

<sup>18</sup> Na temat toposu przemijania oraz domu w poezji Kusek czytaj w: D. Mucha, *Topos przemijania w poezji Karoliny Kusek*, „Horyzonty” 2008, nr 20, s. 36; D. Mucha, *Jest na Ziemi takie miejsce...*, „Horyzonty” 2008, nr 20, s. 41.

<sup>19</sup> K. Kusek, *Słonecznikowe nutki* [w:] tejże, *Słonecznikowe nutki...*, s. 5.

<sup>20</sup> E. Stójowa, „*Jaka to pora roku nastanie po mojej zimie...*”. Rozmowa z Karoliną Kusek, „Wychowanie w Przedszkolu” 1996, nr 10, s. 590.

*nie gnie się  
w kolankach  
ale  
to już nie ten  
rzeński kwiat poranka.  
Jeszcze pachnie latem  
pszczołami  
i rosą,  
lecz już coraz czulej  
tropi dźwięki kosy...*<sup>21</sup>

Szczególnie mocny jest w tej poezji motyw przemijania akcentowany zmianami w przyrodzie, nieodwracalnością, starzeniem się przedmiotów. Czas odmierzany jest tu nie jednostkami, ale elementami mikroprzestrzeni dziecka, jak nietrwałość polnego kwiatka, wiatrak, który już nie pracuje, strach na wróble, który stracił ubranie, sprane koszule dziadka, zmieniające się pory roku. Ważne miejsce motywu przemijania w poezji Kusek zauważyła Danuta Mucha, pisząc, że przyroda starzeje się tu podobnie jak człowiek<sup>22</sup>. Te bolesne momenty ujawniają ciemną stronę ludzkiego losu. Ukazane dziecku zapoznają go z życiem prawdziwym, które nie jest jedynie Arkadią. Może mówią też więcej, że Arkadia jest pełna tylko wówczas, gdy towarzyszą jej obok radosnych i tragiczne momenty. Wówczas życie staje się pełnią. Aby zdobyć miód, trzeba natknąć się na żądła pszczoł (*Ule*), kwitnący w słońcu kwiat, kiedyś uschnie.

*Popatrzcie,  
jak beztrosko  
mruga w słońcu  
rumianek.  
Tu, na rowie,  
wśród pokrzyw  
jest dopiero panem.  
(...)  
Tu, w pokrzywach, zakwitł  
i w pokrzywach*

---

<sup>21</sup>K. Kusek, *Przedźniwny bławatek* [w:] tamże, s. 19.

<sup>22</sup>D. Mucha, *Topos przemijania...*, s. 37.

uschnie<sup>23</sup>.

W opowieści Kobiety-Babki-Poetki stoją obok siebie radość i ból: świergoczący skowronek i chytry wróbel, złoty słoiczek miodu i żądło, rumianek i pokrzywa, cienka łądyżka i kosa. Ta, która snuje opowieść wie bowiem, że prawdziwe życie dzieje się „pomiędzy”. Świadectwem takiego rozumienia jest wiersz o drzewie, które wyrosło między niebem a ziemią<sup>24</sup> (*Do nieba dolecieć nie może/ ani też skurczyć się w ziemi*<sup>25</sup>), a sensem jego istnienia są owoce. Odzywa się tu mit Drzewa Kosmicznego, stojącego poza czasem, w środku świata, które korzeniami sięga piekieł, a konarami nieba<sup>26</sup>.

W kręgu tematów trudnych pojawia się też chwast utrwalony w wierszach *Chwast* i *Jaśnie chwast*, pokazany na różne sposoby, jako istota zrosnięta z ziemią, dumna, nawet zarozumiała i pewna swego miejsca, pokazana w negatywnym świetle:

*Chociaż wyrósł z ziemi –*

*głowę w chmurach nosi:*

*od małego kielka,*

*aż po dzień*

*wykłósin.*

(...)

*Być może za płytko*

*zrósł się z czarną glebą*

*i dlatego tak mocno*

*zapatrzył się*

*w niebo*<sup>27</sup>.

Ocena chwastu jest podszyta swoistym patriotyzmem, wynika z przeświadczenia o potrzebie lojalności wobec miejsca, z którego się pochodzi. Podobną postawę poetki reprezentują zwroty użyte w tym i innych utworach, jak: *korzeniem nie poznał ziemi swej do końca* (*Chwast* z tomiku *Słonecznikowe nutki*), *korzeń mój wrósł na zawsze w tę ziemię* (*Kamień* z tomiku *Barwy lata*), *w ziemię tę korzeniami przez lat tysiąc wrastał* (*Jaśnie chwast* z tomiku *Spacerkiem przez pole*). Ów ojczyźniany wątek znajdują także w takich wierszach, jak: *Modlitwa ziemi, Wiatrak* (*Barwy lata*); *Skowronek, Ząbkowanie żyta* (*Spacerkiem przez*

<sup>23</sup> K. Kusek, *Rumianek* [w:] tejże, *Słonecznikowe nutki...*, s. 9.

<sup>24</sup> Wiersz ten i jego mityczny charakter omawia także Z. Ożóg. Zob. Z. Ożóg, *A ja chciałabym poznać się bliżej... – w kręgu pytań dziecka. O poezji dla dzieci Karoliny Kusek* [w:] *Studia Słowiaoznawcze*, t. 3, Piotrków Trybunalski 2002, s. 206–207.

<sup>25</sup> K. Kusek, *Drzewo* [w:] tejże, *Słonecznikowe nutki...*, s. 32.

<sup>26</sup> O symbolizmie Drzewa Kosmicznego czytaj w: M. Eliade, *Obrazy i symbole. Szkice o symbolizmie magiczno-głigijnym*, przeł. M. i P. Rodakowie, Wydawnictwo KR, Warszawa 1998, s. 42–64.

<sup>27</sup> K. Kusek., *Chwast* [w:] tejże, *Słonecznikowe nutki...*, s. 13.



*pole*); *Stara chata (Na Ziemi i wyżej)*; *Lipa, Z babcią za rękę, Żniwa za pasem, Pole, Wiatrak, Świątek, Wierzba (Z babcią z rękę)*. Wartości związane z ojczystą ziemią stają się ważnym wątkiem tej poetyckiej, łączącej pokolenia opowieści.

W obszarze ważnych tematów istotny wydaje się także wiersz pt. *Myszka*, w którym w lirycznym, nowoczesnym ujęciu jest mowa o strachu:

*Teraz  
nic jej nie grozi.  
Może sobie beztrosko  
dreptać po ściernisku.  
Może wygrzyzać ziarenka z kłosów  
albo wygrzewać się w słońcu  
na łopianowym listku...*

*Ale za chwilę –  
może powtórzyć się wczoraj.  
Może nagle w zielonych  
kocich reflektorach  
zobaczyć taką okrągłość,  
pisaną linią ciągłą,  
z której nie sposób wyleźć...*

*Na szczęście jednak  
wczoraj –  
w pobliżu była nora<sup>28</sup>.*

We współczesnej literaturze dla dzieci często pojawia się motyw strachu. Nie zawsze jednak autorom udaje się przedstawić jego istotę. Tutaj strach pokazano jako uczucie prawdziwe, sięgające w głąb. Postać tytułowej myszki jest tylko pretekstem, aby opowiedzieć o realnym uwewnętrznionym zagrożeniu, właściwemu każdej żywej istocie.

Utworki ze zbioru *Z babcią za rękę* komponują się w pieśń Kobiety-Babki-Poetki i płyną wprost z jej archetypowego źródła. Wiersze takie, jak: *Babcia, Lato u babci, Szal, Płotek rąk, Tkaczka, Wiersz-okręcik, Frunę do was wnuczeta, W babcinej zagrodzie, Wasze słowa, Do wnuka, Moja ty..., Lipa, Z babcią za rękę, Pole, Wiatrak, Wianuszek, Wnuczko,*

---

<sup>28</sup>K. Kusek, *Myszka* [w:] *tejże, Słonecznikowe nutki...*, s. 24.

*wiosenko moja...* są śpiewem Kobiety-Babki-Poetki nad kołyską. Nie jest to jednak zwykła kołysanka, ale pieśń, w której rodzi się aspekt Życia-Śmierci-Życia, o którym pisze Estés. Cykl Życia-Śmierci-Życia opiera się na „harmonii z odwiecznymi prawami i rytмами przyrody”<sup>29</sup>, cechuje go więc ciągle umieranie i odnawianie życia, charakterystyczne dla wszystkiego, co żyje. Poddanie się mu oznacza przyjęcie wszelkich zmian, wznoszeń i upadków, przypływów i odpływów energii za naturalny bieg rzeczy. Poezja Kusek opowiada więc o tym, że życiem człowieka rządzą narodziny i śmierć, a każda chwila naznaczona jest zarówno radością, jak i cierpieniem:

*Głowa babci –  
biała chryzantema.  
Księżyc w poświacie.*

*A tak niedawno jeszcze,  
gdy na wysmukłych łodyżkach nóg  
stała w ogrodzie, za płotem,  
(...)  
jej głowy nie odróżniłbyś  
od kwiatu słonecznika.  
Od aureoli słońca<sup>30</sup>.*

Jak zauważa R. Waksmund zmienia się tutaj tonacja utworów, „dostraja do horyzontu uczuciowego jeszcze starszej kobiety (...) i jeszcze młodszego dziecka, uczeplonego babcinej ręki, wsłuchanego w jej słowa”<sup>31</sup>. Wiersze zawarte w tym tomiku są źródłem wskazującym dziecku ważne wartości, jak miłość do człowieka, natury i kraju rodzinnego, wrażliwość na los ludzi i przyrody, znaczenie tradycji i ludzkiej pracy, więź międzypokoleniowa. Świadczą o chęci pozostawienia po sobie czegoś ważnego, dają poczucie bezpieczeństwa płynące z obcowania z dziadkami:

*Gdy szalem rąk  
okręcisz nam szyję babciu,  
przez cały dzień jest nam ciepło.  
(...)  
Czujemy (...)*

<sup>29</sup> C.P. Estés, *Biegnąca z wilkami...*, s. 144.

<sup>30</sup> K. Kusek, *Babcia [w:] Z babcią za rękę...*, s. 9.

<sup>31</sup> R. Waksmund, *Postłowie...*, s. 38.

*jak palców frędzelki  
trzymają nas za kucyki i szelki  
by nam się nic złego nie stało*<sup>32</sup>.

Dziecko jest tu istotą wartościową i wrażliwą:

*Moja ty, dźwięczna skrzypeczko,  
ze złotymi strunami włosów...*<sup>33</sup>.

Do niego kierowane są najważniejsze słowa i z nim związane są wszelkie nadzieje:

*Nie zwijaj dłoni w pusty rulonik,  
nie zwijaj, wnuku.*

*Otwórz je szeroko na ludzi*<sup>34</sup>.

W wierszach wyraźnie rysuje się głos przewodniczki, osoby doświadczonej, która pragnie wskazać swym następcom właściwą drogę. Wie, że dzieciństwo jest najwłaściwszym momentem na słuchanie nauki, a dziecko – istota kochana, jest warte wyrzeczeń, dlatego spieszy się, nie wiedząc ile jeszcze czasu będzie mogła śpiewać swe pieśni:

*Frunę do was Pegazem.*

*Galopuję po ostrych kamykach.*

*Z kropelkami potu na czole.*

*Z wywieszonym płomieniem języka*<sup>35</sup>.

Pegaz, skrzydlaty koń jest tu metaforą poezji i sztuki w ogóle, raz jest źrebięciem, raz starym, szczerbatym koniem, jakby nosił w sobie poezję dzieciństwa i starości. Dzięki niemu poetka chce uchronić dziecięcą wrażliwość, odwołuje się do sfery wzruszeń estetycznych, chcąc ocalić w dziecku to, co najcenniejsze – wrażliwość na sztukę.

Ton opiekunki i przewodniczki słychać także w utworze *Wiersz-okręćnik*:

*Wystrugałam go z gałązki lipowej*

*scyzorykiem języka.*

*Wnuczętom moim do zabawy.*

*Niechaj się nim nacieszą,*

*rejsy odbywają śmiało*

*na podwórkowej kaluży...*<sup>36</sup>

<sup>32</sup>K. Kusek, *Szal* [w:] tamże, s. 12.

<sup>33</sup>K. Kusek, *Moja ty...* [w:] tamże, 17.

<sup>34</sup>K. Kusek, *Do wnuka* [w:] tamże, s. 16.

<sup>35</sup>K. Kusek, *Frunę do was Pegazem* [w:] tamże, s. 10.

<sup>36</sup>K. Kusek, *Wiersz-okręćnik* [w:] tamże, s. 6.

Porównanie wiersza do okrętu, połączone z dziecięcym adresem utworu, kojarzy się z życiem pojmowanym jako podróż. Mimo iż jest to rejs po kałuży, otwiera przed odbiorcą bramę na daleki świat. Kałuża – ocean dzieciństwa, jest miejscem, po którym pływają dziecięce „okręty”, niby pierwsze marzenia o dalekich rejsach i nieznanym światach. Mogą być jak wiersze, które niczym pierwsze zabawki wprowadzają małego odbiorcę w krainy pełne tajemnic i niespodzianek.

W szczególny sposób oddziałuje także wiersz *Tkaczka*:

*Taka stara, kruchusienka,  
całkiem jak te jej krosienka.  
z osiemdziesiąt wiosen sobie liczy albo więcej.*

*W kabłąk zgięte ma już plecy.*

*Wypalone oczu świece.*

(...)

*A ja chciałabym ją w rymach  
choć na parę chwil zatrzymać,  
by ze słów mnie nauczyła tkać koronki.*

(...)

*Bo koronki wydziergane z tej nauki,  
nie rozwieją się w rączkach  
jak zleżała pajęczyna,  
gdy ze skrzyni mojej je wyciągną kiedyś wnuki<sup>37</sup>.*

Z. Baran pisze: „Nauka Tkaczki, nauka starej kobiety jest zapewne próbą przekazania wiedzy (praktycznej), która wypływa zarówno z mądrości życia, jak i z długoletniego doświadczenia życiowego. Owa wiedza jest – jak sugeruje podmiot liryczny – nauką ponadczasową, która nigdy nie będzie jak, <zleżała pajęczyna>”<sup>38</sup>. Koronki utkane przez staruszkę przetrwają próbę czasu. Szukając mądrości u Tkaczki-staruszki Kobieta-Babka-Poetka pragnie zachować ciągłość w trwaniu pokoleń. Ujawnia ją w oddaniu, miłości, umiejętności i potrzebie dzielenia się. Związek babki z wnukami jest tu trwającym wieki związkiem kobiety z potomstwem i człowieka z człowiekiem.

Poezja Kusek zachowuje pamięć wiejskiego, prostego życia. Babcia, dziadek, zwierzęta i rośliny przedstawione są na tle wiejskiego pejzażu:

<sup>37</sup>K. Kusek, *Tkaczka* [w:] tamże, s. 7.

<sup>38</sup>Z. Baran, *Przeszłość zachować...*, s. 19.

*Lato u babci*  
*pachnie polem i łąką.*  
*Na stole kubki z mlekiem.*  
*Bochen żółty jak słonko.*  
*Przy stole dziadek jak wiatrak stary*  
*z wąsem z konopnych włókien.*  
*I ty – babciu – podobna do kwoki,*  
*gdy cię obsiądą wnuki<sup>39</sup>.*

Przywołane w jej twórczości ludowe rudymenty, jak: zagroda, wiatrak, gliniane garnki, zioła, bochen chleba przeplatane są rekwizytami przemijającego czasu: zleżała pajęczyna, siwe włosy, kornik czasu, szczyrbaty Pegaz. Takie zestawienia burzą rodzinną idyllę, przypominając, że nie będzie trwała wiecznie.

W pieśni Kobiety-Babki-Poetki nie sposób rozdzielić sfery uczuć wywoływanych wspomnieniami i marzeniami przemijającego pokolenia z nieporównywalnym z niczym pragnieniem pozostawienia ważnego śladu w życiu następców. Oni bowiem będą mogli odpowiedzieć na nieśmiałe, a tak ważne pytania poetki stawiane w ostatnim utworze zbioru:

*Wnuczko, wiosenko moja,*  
*a jaka to pora roku nastanie*  
*po mojej zimie?*  
*(...)*  
*Bo nie dowidzam jej w kalendarzu.*  
*oczy mi zaszły mgielką.*  
*Wnuczku, poranku ty, mój,*  
*a jaka to pora doby nastanie*  
*po mojej nocy?*  
*(...)*  
*Bo nie dowidzam jej na zegarze.*  
*w binoklach pękło mi szkiełko<sup>40</sup>.*

*Życiodajna opowieść Kobiety-Babki-Poetki (o poezji dla dzieci Karoliny Kusek), „Akant”*  
2009, nr 3.

---

<sup>39</sup>K. Kusek, *Lato u babci* [w:] tejże, *Z babcią...*, s. 13.

<sup>40</sup>K. Kusek, *Wnuczko, wiosenko moja...* [w:] tamże, s. 36.